Nr. 314 (7196) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 PAZDZIERNIKA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Sukcesy Chin

Wojska japońskie na północno-zachodzie zagrożene oskrzydleniem

Według informacyj chińskich duch bojowy wojsk chińskich na frontach, położonych na zachód od Hopei i na wschód od Szansi PODNIÓSŁ SIĘ. Wojska chińskie, a w szczególności 8-ma armia, składająca się z oddziałów b. armii komunistycznej, wykazują od kilku dni ożywioną działalność i szeregiem przeciw natarć w różnych punktach powstrzymały marsz Japończyków.

Agencja chińska Central News donosi, iż na wschód od Szansi rozgrywają się doniosłe operacje wojenne, a wczoraj zaczęła się bitwa na odcinku Nijang-Se-Kuan na granicy Hopei.

Oddziały 8-ej armii miały zająć miasto Tse-Czin-Kuan na północno - zachód od Hopei, odpierając Japończyków na wschód.

Dziennik „Ta-Kuang-Tao" donosi, że wojska japońskie opuściły linię kolejową Pekin — Hankou, celem wzmocnienia frontu północnej części prowincji Szansi, gdzie wojska chińskie, wykonywając ruch oskrzydlający, usiłują odciąć połączenie wojsk japońskich z tyłami.

Odcięcie 40 tys. Japończyków?

Koła poinformowane Nankinu podają, iż rządowe wojska chińskie łącznie z 8-mą armią otoczyły dywizję japońską w północno-zachodniej części prowincji Szansi pomiędzy Ping-Hing-Kuan i Kai-Hen. W ten sposób odcięto 40.000 Japończyków, w tym słynną 5-tą dywizję, dowodzoną przez gen. Ikagaki.

Japonia obawia się Szantungu

Trudności aprowizacyjne armii najeźdźczej

Koła japońskie zwracają baczną uwagę na „niezdecydowane" stanowisko gen. Han-Fu-Czu, gubernatora Szantungu, którego większość wojsk nie brała dotychczas udziału w działaniach wojennych. Japońscy rzeczoznawcy wojskowi oświadczają, iż interwencja gen. Han-Fu-Czu stworzyłaby nową sytuację polityczną i strategiczną w Szantungu, nie dotkniętym dotychczas akcją japońską. Przypominają tu, że port Tsing-Tao wyłączony został z pod blokady japońskiej i że własność japońska tam powierzona została opiece władz miejscowych. Ruch oskrzydlający względnie dobrze wyekwipowanych wojsk prowincji Szantungu zmieniłby położenie strategiczne w Chinach północnych, zagrażałby bowiem lewemu skrzydłu frontu japońskiego i pociągnąłby za sobą konieczność utworzenia nowego frontu nadbrzeżnego na północ od ujścia Rzeki Żółtej, w rejonie pozbawionym komunikacji.

Na ten temat pewien pułkownik japoński pisze na łamach dziennika „Asaki", iż w czasie piorunującego marszu w prowincji Honan, wojska japońskie często traciły łączność z kolumnami aprowizacyjnymi, które napotykały tam na niezliczone trudności. Niektóre oddziały japońskie pozostawały po tygodniu bez aprowizacji, żywiąc się jedynie jarzynami i owocami, zebranymi na miejscu. Rozległe okolice Chin północnych zajęte przez wojska japońskie porzucone zostały całkowicie, jak się zdaje, przez ludność chińską. W Pao-King i kilku wielkich miastach pozostała jedynie garstka starców, kobiet i dzieci, albowiem młodzież a zwłaszcza kobiety ruszyły za cofającą się armią chińską, unosząc ze sobą środki żywności.

Japończycy na zajętych obszarach

W ciągu ubiegłej nocy opuściły Pekin i Tientsin większe oddziały japońskie, udając się do Mandżuko. Koła japońskie oświadczają, iż chodzi tu o oddziały, które mają zastąpić wojska, znajdujące się dotychczas w garnizonach. „Bandyci" chińscy usiłowali zaatakować seminarium misjonarzy, położone w okolicach Pekinu, zostali jednak po krótkiej walce odparci przez policję chińską.

Źródła chińskie donoszą, iż pomiędzy Japończykami a Chińczykami toczą się w dalszym ciągu rozmowy w sprawie utworzenia komitetu administracyjnego stolicy Hopei, który odegrałby rolę rządu prowincji. Komitet ten dzieliłby się na 4 sekcje: do spraw finansowych, oświaty, przemysłu i handlu. Trudności istnieć mają w kwestii mianowania przewodniczącego.

Mnożą się procesy antyfaszystowskie we Włoszech

Specjalny trybunał ochrony państwa w Rzymie wydał wyrok w procesie 14-tu antyfaszystów, z okręgu Empoli. Główny oskarżony Oswaldo Megarville skazany został na 18 lat więzienia, Benassi i Munaini na 14 lat, a Bagnoli na 10 lat więzienia. Pozostałych oskarżonych skazano na więzienie od lat 2 do 8-miu.

Komuniści pod zarzutem zamordowania Reina

Socjalistyczny „Le Peuple" w Brukseli oskarża komunistów o zgładzenie młodego inżyniera socjalistę Marka Reina, b. przewodniczącego stowarzyszenia młodzieży niemieckiej, który w dn. 10 kwietnia zniknął z hotelu, w którym mieszkał w Barcelonie.

(Mark Rein jest synem socjalisty rosyjskiego Abramowicza. Red.).

Na frontach Hiszpanii

Zbrodnie faszystów

Ministerium Obrony narodowej ogłasza następujący komunikat:

Na froncie środkowym nieprzyaciel napróżno usiłował atakować nasze pozycje pod Cuesta de la Reina.

Na froncie północnym oddziały rządowe odzyskały Lellanos de Pasarenga, Huertas del Villar, Villar i Rios.

Na froncie południowym lotnictwo nieprzyjacielskie w dalszym ciągu bombarduje **w sposób zbrodniczy** miejscowości, położone na tyłach. Poważnie ucierpiały Aviles i Villa Viciosa, a **miejscowość Colunga została zupełnie zniszczona.**

Odparliśmy z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami atak na Pena Pavon.

Na froncie wschodnim wojska rządowe musiały cofnąć się nieco pod Pierra Fundo, na odcinku Zuera rokoszanie zajęli tam również El Vedando.

Odparliśmy z dużymi stratami dla nieprzyjaciela atak na Quebla de Alborton.

Zacięte walki

Ostatnie wiadomości, nadeszłe z frontu madryckiego podają, że wojska rządowe musiały ustąpić przed gwałtownością ataków faszystowskich i wyprostować kilka swych pozycyj w Cuesta de la Reina na północ od Aranjuezu. W ciągu popołudnia wczorajszego toczyły się zacięte walki, a wieczorem wojska gen. Franco odzyskały utraconą rano inicjatywę działań wojennych. Pomimo wszystko oddziały rządowe wytrzymały natarcie nieprzyjaciela. Faszyści otrzymali nowe posiłki, a z nastaniem nocy rozgorzała znowu bitwa.

Ameryka południowa na konferencji 9-ciu mocarstw

Jak słychać, rząd amerykański pragnąłby, aby kraje Ameryki łacińskiej wzięły udział w mającej się odbyć w Mrukseli konfeerncji 9-ciu mocarstw. W tym kierunku poczynione zostały sugestie półurzędowe i nie jest wykluczone, że mimo bliskiego terminu konferencji, wyrażona zostanie zgoda na udział tych państw.

Japonia a Bruksela

Rząd japoński rozdwojony? Nadzieje Londynu i Paryża

Jak zaznacza agencja Havasa na podstawie informacyj z otoczenia Wellingtona Koo, kierownika delegacji chińskiej na 18-te zgromadzenie Ligi Narodów i według wszelkiego prawdopodobieństwa na konferencję w sprawie Pacyfiku, jest jeszcze rzeczą możliwą, że Japonia zgodzi się wziąć udział w konferencji brukselskiej. W kancelariach dyplomatycznych państw zachodnich utrzymuje się wrażenie, że w **łonie gabinetu japońskiego ścierają się dwie tendencje** w sprawie udziału w konferencji, podobnie jak i co do samej wojny. Jedni ministrowie, związani bezpośrednio ze sztabem generalnym, unikają możliwości osłabienia działań wojennych przed ostatecznym rozgromieniem armii nankińskiej. Inni, zaniepokojeni przedłużaniem się konfliktu i jego wpływem na gospodarstwo i ład wewnętrzny, chcą udać się do Brukseli w nadziei uzyskania tam korzystnego zawieszenia broni. W razie, gdyby rząd japoński dał przewagę tendencji pokojowej, konferencja brukselska mogłaby stać się konferencją pokojową. Chociaż dyplomacja chińska stoi na gruncie słynnych warunków, sformułowanych przez marszałka Czang-Kai-Szeka, to jednak w Paryżu i w Londynie uważają, iż łatwo znalazłaby się płaszczyzna porozumienia dzięki współdziałaniu mocarstw, o ile przede wszystkim mogłoby być osiągnięte zawieszenie broni.

„Pokój" w ruchu zawodowym Ameryki

Amerykańska Federacja Pracy przyjęła uczynioną jej przez komitet organizacji przemysłowej, na którego czele stoi Lewis, propozycję odbycia konferencji „pokojowej". Konferencja ta zbierze się dnia 25 b. m. w Waszyngtonie.

(PAT.).

Po konfiskacie

Stanowisko klasowego ruchu zawodowego

Uchwała zasadnicza Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, powzięta jednomyślnie na posiedzeniu piątkowym, uległa we wczorajszym naszym numerze konfiskacie. Nie możemy więc podać jej do wiadomości publicznej normalną drogą prasową.

Uchwała ta zawiera w sobie dyrektywy obowiązujące dla klasowego ruchu zawodowego.

Watykan nie poprze Japonii

„Observatore Romano" stanowczo zaprzecza wiadomości, jakoby Watykan popierał Japonię przeciwko Chinom i komunistom na Dalekim Wschodzie oraz polecił misjom katolickim w Chinach współpracę z akcją japońską, jako zmierzającą do wytępienia komunizmu w Chinach.

Organ Watykanu nazywa tę wiadomość fałszywą i tendencyjną.

Wiadomości telegraficzne

— W Assunion pod zarzutem udziału w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa, aresztowano kilku oficerów.

— „Echo de Paris" donosi z Nantes o głośnym oszustwie, popełnionym w miejskiej kasie zasiłków dla bezrobotnych przez dwóch komunistów Rivet'a i Riviere'a, którzy narazili miasto Nantes na straty przewyższające 10 tys. franków.

— Pod Arlon (we Francji) lokomotywa zderzyła się z ekspressem Bazylea — Ostenda. Kilkanaście osób odniosło rany.

— Siła burzy, szalejącej u wybrzeży tureckich wzmogła się jeszcze bardziej. Donoszą o licznych katastrofach morskich, zwłaszcza na morzu Czarnym. Linie okrętowe przerwały całkowicie służbę. W cieśninach zatonęło kilka żaglowców. Trwające od 6 dni ulewne deszcze niszczą drogi, uniemożliwiając komunikację kolejową, która w licznych miejscach została zawieszona.

— Dyrektor departamentu spraw politycznych i handlowych w min. spraw zagranicznych we Francji, Bargeton mianowany został ambasadorem w Brukseli na miejsce ambasadora La Roche, który przechodzi w stan spoczynku.

Miejsce p. Bargeton zajmuje jego zastępca Massigli. Wice - dyrktor departamentu spraw europejskich Charverait obejmie stanowisko Massigli'ego, a miejsce opróżnione po p. Charverait zajmie wice-dyrektor departamentu spraw amerykańskich Rochat.

Szefowie radzą

Wczoraj w lokalu Wydziału robotniczego Centrali O. Z. N. w Warszawie pod przewodnictwem posła Leopolda Tomaszkiewicza odbyła się konferencja kierowników okręgowych sekcji robotniczych O. Z. N., na którą przybyli delegaci z całej Polski. Obrady konferencji otworzył szef sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski, po czym poseł Tomaszkiewicz wygłosił referat programowy, a delegaci z terenu złożyli sprawozdanie ze swoich prac.

Znany podróżnik konsulem Paragwaju w Warszawie

Rząd paragwajski ustanowił nowego konsula honorowego w Polsce. Na stanowisko to powołany został znany podróżnik Mieczysław Fularski.

Z pobojowiska pracy

W kopalni w Mulga (stan Alabama) nastąpił wybuch, KTÓRY SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ 33 OSÓB.

Jest to trzecia katastrofa w tej kopalni. Pierwsza wydarzyła się w 1910 roku, zginęło w niej 39 osób, druga w r. 1914, przy czym postradało życie 17 osób.

Smiertelny wypadek kolejowy

Na torze kolejowym w Gołąbkach wczoraj rano obchodowy kolejowy znalazł zwłoki mężczyzny. Z dokumentów znalezionych przy denacie okazało się, iż jest to 22-letni Jan Kostrzewa (osada Leszno, gm. Radzków, pow. Błoński). Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, czy Kostrzewa popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą własnej nieostrożności.

Dyplomacja wolnej ręki

Na obiedzie galowym na Zamku w Warszawie z okazji wizyty Króla Karola II nastąpiła dn. 26 czerwca b. r. zapowiedź, że poselstwo polskie w Bukareszcie i rumuńskie w Warszawie będzie podniesione do godności ambasady. Inicjatywa wyszła ze strony polskiej. W przemówieniu rumuńskim uderzała zbyt elastyczna forma: w odpowiedzi bowiem na wyraźnie sformułowany *zamiar* utworzenia ambasady, ze strony rumuńskiej wyrażona była tylko myśl o *„możliwości“* takiego aktu.

Wobec odmiennej stylizacji sprawa wydawała się już wówczas nie dość przygotowana pod względem dyplomatycznym. Ponadto zaznaczyła się jeszcze jedna znamienna różnica: z przemówienia polskiego wynikało, że sojusz polsko - rumuński jako dwustronny, nie ogląda się na inne zobowiązania, podczas gdy w oświadczeniu rumuńskim dodany był charakterystyczny zwrot, że „sojusz ten doskonale harmonizuje z polityką *solidarności międzynarodowej*, prowadzoną przez Rumunię“.

Dn. 7 września doniosła Polska Ajencja Telegraficzna „z *rumuńskich* kół politycznych“, iż ustalenie definitywnego terminu podniesienia poselstwa w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad nastąpi *„w najbliższych dniach“*. Agencja A. T. E. dowiedziała się okrężną drogą przez Rzym z Bukaresztu, iż data ta będzie ustalona podczas spotkania ministrów Becka i Antonescu na wrześniowej sesji genewskiej.

Od zapowiedzi urzędowej PAT. minęły nie tylko „najbliższe dni“, lecz sporo tygodni, a o sprawie ani słychu ani dychu. Wiadomo, że Rumunia nie chce z drogi „solidarności międzynarodowej“, szczególnie podkreślonej w toaście króla Karola, zejść na t. zw. niezależną politykę min. Becka. Skoro jednak nastąpiły uroczyste zapowiedzi osobistości nadrzędnych na obiedzie galowym na Zamku, to publiczne wyjaśnienie jest niezbędne w interesie powagi Rzplitej i dobrych stosunków z Rumunią, choćby ono miało spowodować ujawnienie niektórych błędów dyplomatycznych. Tylko przez korekturę błędnej polityki wspólne dobro, jakim jest sojusz polsko - rumuński, może być w całej pełni utrzymane.

***

Japonia jest ostatnim z kolei wielkim mocarstwem, które po wielu latach zgodziło się na podniesienie poselstwa polskiego w Tokio i poselstwa japońskiego w Warszawie do rangi ambasady. Wyraziła ona jednak swą zgodę w momencie, kiedy z powodu napastliwej swej wojny z Chinami znalazła się w odosobnieniu moralnym i liczyła się z potępieniem ze strony Ligi Narodów. Między Polską a Japonią nie ma żadnych sprzecznych interesów. Dlaczego jednak min. Beck zgodził się na szczególne zacieśnienie stosunków z Japonią akurat w chwili, gdy Japonia wskutek naruszenia waszyngtońskiego paktu 9 państw popadła w konflikt interesów z mocarstwami anglosaskimi, co znowu wyzyskuje oś Berlin-Rzym w otwartej walce dyplomatycznej przeciw porozumieniu Paryż-Londyn? Jeżeli Japonia przez tyle lat nie dbała o uznanie Polski jako „mocarstwa“, to i Polska mogła teraz poczekać, nie demonstrując sympatii projapońskich i unikając pozorów, jakoby nie dbała o anglosaską opinię publiczną. Akt „ambasadorski“ sam przez się pozbawiony jest znaczenia politycznego i nie angażuje ani Polski, ani Japonii przeciwko nikomu, ale unikanie niepożądanych pozorów było zawsze jedną z właściwości prawdziwego realizmu dyplomatycznego.

***

Dn. 5 b. m. P. I. P., oficjalna ajencja M. S. Z., w artykule p. t. „Historyczne spotkanie“, wydała pozytywną ocenę wizyty Mussoliniego w Niemczech. Ze stanowiska interesów polskich—zdaniem P. I. P. — „opinia nasza nie miała żadnych podstaw do alarmów lub *przypuszczeń*, by zbliżenie niemiecko - włoskie mogło zawierać *jakiekolwiek elementy sprzeczne z tymi (naszymi) interesami*“ Również ze stanowiska innych państw należy — zdaniem P. I. P. — ocenić to spotkanie jako akt pokojowy, a stabilizację stosunków włoskich między Włochami a Niemcami w „rejonie, w którym ich interesy się krzyżują“, jako fakt „pozytywny“.

Dotychczas słyszeliśmy zapewnienia, iż min. Beck prowadzi politykę *równowagi* między Rosją sowiecką, Niemcami a Francją. Obecnie natomiast dowiadujemy się z ajencji ministerialnej, iż *wzmocnienie Niemiec przez czynną solidarność ze strony włoskiej* nie jest sprzeczne z polskimi interesami, to znaczy *w niczym nie narusza układu sił, na którym oparta jest międzynarodowa równowaga Polski.* W czarnej magii dyplomatycznej nie raz się zdarza ,że 2 razy 2 jest 5.

Co się zaś tyczy „zdenerwowania“ prasy niektórych państw, któremu P. I. P. przeciwstawił własne zadowolenie, to tak się złożyło, iż również dn. 5 b. m. ogłoszono u nas słynne przemówienie prez. Roosevelta, wygłoszone dn. 4 b. m. w Chicago. Była to odpowiedź na włosko-niemiecką demonstrację siły podczas „historycznego spotkania“ w Berlinie i na agresywność Japonii, a zarazem donośne ostrzeżenie przeciwko antypokojowej polityce tych 3-ch dyktatorskich mocarstw. Jak uspokajające jest „zadowolenie“ P. I. P. wobec „zdenerwowania“ prez. Roosevelta!

Z początku gdy min. Beck rozpoczął swą politykę porozumienia z Niemcami i t. zw. niezależności (od systemu francuskiego), opinia publiczna zaniepokojona niezwykłością tego nowego kursu, domagała się wyjaśnień. Jedyną odpowiedzią było milczenie. A od tego czasu dużo wody upłynęło w Wiśle i z biegiem lat polskie pożycie dyplomatyczne zostały tak sprecyzowane realnymi faktami, że partnerzy rozporządzają już kluczem do polityki zamierzonej niejasności. Co z niej pozytywnego może wyniknąć *i na czyją pomoc Polska może w zamian liczyć skoro opiera się na t. zw. niezależności i prowadzi grę wolnej ręki?*

Benedykt Elmer.

Kongres socjalistów belgijskich

W ubiegłym tygodniu odbył się w Brukseli 56-ty kongres belgijskiej partii socjalistycznej.

Tow. Vandervelde nazwał ten kongres kongresem jedności.

I w samej rzeczy, kongres przeszedł w nastroju wyjątkowej harmonii. Uchwały zapadały jednomyślnie.

Kongres uchwalił nadal popierać obecny Rząd koalicyjny z premierem v. Zeelandem na czele. Jeśli chodzi o socjalistów, to zdecydowani są podtrzymać ten Rząd do końca kadencji, t. j. przez 3 lata.

Sprawa „jednolitego frontu“, poruszana na każdym kongresie w ostatnich latach, tym razem była przedmiotem dyskusji jedynie mimochodem, w związku ze stosunkiem Partii do organizacji młodzieży, t. zw. Młodej Gwardii Socjalistycznej.

Organizacja ta przed kilku laty dokonała „jednolitego frontu“ z komunistami. Partia dotąd patrzała na to przez palce, czekając, co z tego stadła wyjdzie.

Wyszło, co z góry było do przewidzenia. Komuniści wyzyskiwali organizację młodzieży do walki z Partią socjalistyczną, do której przecież należała większość Młodej Gwardii.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Partii uchwalono, że członek Młodej Gwardii nie może być członkiem innej partii aniżeli Partii Socjalistycznej. Większość Młodej Gwardii podporządkowała się tej uchwale i kongres oczywiście zatwierdził uchwałę Rady Naczelnej.

Przywrócono w ten sposób jedność Partii z młodzieżą.

Inna sprawa, która w ostatnich czasach wywoływała rozdźwięk w Partii, był stosunek do wojny hiszpańskiej. Partia, jak wiadomo, wypowiedziała się już dawno przeciw polityce „nieinterwencji“, tymczasem minister spraw zagranicznych Spaak szedł solidarnie z Anglią i Francją i popierał politykę „nieinterwencji“.

Na kongresie jednak Spaak zdecydowanie zerwał z tą polityką. „Byliśmy zwolennikami nieinterwencji w Hiszpanii — oświadczył — lecz *nieinterwencja umarła*“. Tu Spaak wyliczył szereg najjaskrawszych faktów z kroniki faszystowskiej „nieinterwencji“ po czym dodał:

„To łamanie nieinterwencji stworzyło poważną sytuację międzynarodową, poważną dla wielkich mocarstw, których powaga jest zagrożona, ale też dla małych krajów, które lojalnie wypełniają swe zobowiązania międzynarodowe, a teraz widzą, że je oszukiwano“.

„Nasz pacyfizm ma swe granice — wołał Spaak — a pokój w uległości i tchórzostwie dla nas nie istnieje“.

W ten sposób i na punkcie wojny hiszpańskiej zapanowała jedność poglądów.

Jeszcze tylko trzy dni dzielą nas od ciągnienia pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Wygranymi podzielą się tylko posiadacze losów.

Horthy niezadowolony z Ligi Narodów

Zachwyca go oś Berlin—Rzym

W czasie obiadu, wydanego na cześć delegacyj marynarzy wojskowych austriackich i niemieckich, które brały udział w odsłonięciu pomnika poległych bohaterów i marynarzy wojskowych, regent Węgier Horthy wygłosił dłuższe przemówienie, dając na wstępie wyraz gorzkim uczuciom, jakie istniały na Węgrzech, gdy posłuszne najwyższemu nakazowi opuściły Węgry — swój pełen chwały sztandar. Cień wojny światowej — mówił Horthy — nie przestał ciążyć nad światem.

Nieszczęściem naszego kontynentu było, zdaniem wszystkich ludzi bezstronnych i sprawiedliwych, to że wielkie zadanie, które miało zakończyć się w roku 1919 w Paryżu zostało źle rozwiązane. Z nieszczęsnych klauzul pokojowych uczyniono abstrakcję.

Według mnie należałoby stworzyć dla Europy, Ameryki i Azji odrębne stowarzyszenia narodów i jedno tylko forum dla omawiania spraw światowych. Horthy narzeka, że małe państwa Europy należą do Ligi, podczas gdy Niemcy, a w praktyce i Włochy nie należą. Horthy wyraził opinię, że Niemcy i Włochy zbliżyły się do siebie, „kierowane poważną troską o przyszłość Europy“ i wierzy, że spotkanie berlińskie oznaczać będzie zwrotny moment w historii Europy“.

Premier Węgier Daranyi oświadczył przedstawicielowi „Pesti Hirlap“, iż udaje się w listopadzie do Niemiec, zaproszony przez premiera Goeringa, w czasie jego pobytu w Budapeszcie, oraz przez ministra spr. zagr. von Neuratha.

Minister spr. zagr. Kanya rewizytować będzie również min. Neuratha, nie ustalono jednak dotychczas, czy podróż min. Kanya nastąpi w tym samym czasie, co wizyta premiera.

W dalszym ciągu wywiadu Daranyi oświadczył, iż zwiedzi w Berlinie międzynarodową wystawę łowiecką, lecz samo przez się rozumie się, że będzie miał sposobność odwiedzić kierujące osobistości Rzeszy niemieckiej i przeprowadzić z nimi rozmowy polityczne.

Ograniczenie przyjmowania dzieci

w sanatorjach Z.U.S.-u

Wobec zdarzających się wypadków zabierania ze sobą dzieci przez urzędników, kierowanych na kurację sanatorjów ubezpieczalń, wydane zostało wyjaśnienie, iż dzieci nie są przyjmowane do tych zakładów leczniczych. Sanatoria Z. U. S. nie przyjmują dzieci w wieku poniżej lat 14-tu.

Uczniowie zatrudnieni będą na budowlach

Ogłoszone zostały nowe programy nauczania da liceów budowlanych i drogowych. Inowacją, którą zastosuje po raz pierwszy Min. Oświaty w bieżącym roku szkolnym, będzie dopuszczenie uczniów tych szkół do robót budowlanych i drogowych. Dla odbycia praktyki uczniowie liceów tej kategorii, wezmą udział w robotach publicznych i samorządowych wiosną 1938 r.

Klasowy ruch zawodowy

Od zasady równości obywatelskiej nie odstąpimy

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce powzięła na posiedzeniu ostatniem jednomyślną uchwałę następującą. Red.

Wobec tendencyj wtłaczania ludności żydowskiej w szkolnictwie, na jarmarkach i t. d. w specjalne ghetta, Komisja Centralna Związków Zawodowych domaga się PEŁNEJ RÓWNOŚCI OBYWATELSKIEJ dla wszystkich obywateli Państwa, wyrażając równocześnie swą solidarność z odnośną akcją strajkową, zainicjowaną przez robotników żydowskich.

Cztery grupy emigrantów

wyjadą włoskimi statkami

Ze względu na to, że z końcem r. b. upływa ostateczny termin ważności wiz i wezwań nadesłanych emigrantom, udającym się do państw Ameryki Południowej i Stanów Zjednoczonych A. P. wszystkie miejsca na statkach polskich odchodzących z Gdyni są zakontrakowane. Z tego względu 4 grupy emigrantów wyjadą statkami włoskimi przez Tryjest.

Groźba strajku

w komunikacji autobusowej

Związek Zawodowy Transportowców, Oddział szoferów i mechaników od dwóch tygodni usiłuje polubownie załatwić zatarg z Dyrekcją Polskich Linii Samochodowych, utrzymujących 8 linij komunikacyjnych: (Płock, Płońsk, Lublin, Zwoleń i t. d.).

Chodzi o zawarcie układu zbiorowego, któryby uregulował płace, a przede wszystkim warunki pracy i czas pracy. To ostatnie jest bardzo ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego, bo szofer, pracując ponad normę, NIE PANUJE NAD WOZEM. W tych warunkach bezpieczeństwo pasażerów staje pod znakiem zapytania.

Dwutygodniowy okres rokowań Dyrekcja firmy wyzyskała na zmuszanie pracowników do wyrzeczenia się Związku.

Wczoraj odbyła się konferencja pod przewodnictwem Okr. Insp. Pracy. Dyrekcja firmy kategorycznie odmówiła zawarcia układu zbiorowego ze Związkiem.

Wobec tego stanowiska Dyrekcji, należy liczyć się z możliwością wybuchu strajku w dniach najbliższych.

Religia u Fouriera

W 100-ną rocznicę zgonu K. Fouriera

Pisaliśmy niedawno o Fourierze i przypominaliśmy czytelnikom, że od zgonu wielkiego socjalisty „utopijnego“ minęło już 100 lat.

Nie będziemy szczegółowo pisali o oryginalnym systemie socjalistycznym Karola Fouriera. Zwłaszcza, że w Polsce pisano o nim niemało. Przed paru laty ukazała się w języku polskim obszerna rozprawa o Fourierze, pióra Wł. Grabskiego jun. System Fouriera wywarł niemały wpływ na spółczesną mu i na późniejszą myśl socjalistyczną. Nawet w Rosji (organizacja „pietraszewców“). Jego krytyka gospodarki kapitalistycznej znalazła wielkie uznanie Marksa i Engelsa. Wpłynął na myśl spółdzielczą. W Polsce o tym pisał S. Wojciechowski. Jego socjalizm nie miał charakteru państwowego (jak u Saint-Simona), lecz raczej „federalistyczny“ — niewielka samodzielna gmina socjalistyczna jest punktem wyjścia. Duże zainteresowanie wzbudził jego projekt zharmonizowania namiętności ludzkich w przyszłym ustroju: wszystkie bowiem namiętności ludzkie są dobre, użyteczne, — tylko trzeba umieć je spożytkować. Tugan - Baranowski atoli w swej pracy „Społeczny Socjalizm“ uważa, iż to „zharmonizwanie namiętności“ Fourierowi stanowczo się nie udało.

Zajmijmy się jednak naszym właściwym tematem: jaki był stosunek Fouriera do religii? O tym pisało się mało; nawet W. Grabski w swej pracy nie przedstawia szczegółowo poglądów Fouriera na religię.

Zasadniczo stanowisko Fouriera trochę przypomina stanowisko bardzo wielu socjalistów utopijnych, jak np. Saint-Simona. Religia staje się **PUNKTEM WYJŚCIA.** Ale ujęcie jest odmienne. U Saint Simona „nowe chrześcijaństwo“ (odklerykalizowane) ma łączyć ludzi więzami braterstwa — oddźwięki tego stanowiska znajdziemy nawet u B. Limanowskiego. A u Fouriera inaczej — Pan Bóg — **komunikuje ludziom** tajemnicę przyszłego ustroju, zasady ustroju zharmonzowanych namiętności.

Przed nami oto ciekawa książeczka Fouriera, wydana jeszcze w r. 1850: **„O bezrel gijnym duchu spółczesnych“.** Bardzo ciekawai Fourier piorunuje na współczesnych mu ateistów, tych „filozofów“ (18 stulecia), którzy szerzyli ateizm. Bo właśnie Pan Bóg winien być źródłem wiedzy o nowym ustroju. Ale jednocześnie— tak jak Saint Simon — Fourier ostro występuje przeciwko **księżom** i ich nauce. Zwłaszcza ostro, poprostu namiętnie występuje przeciw nauce **o piekle.** Nawet kannibalowie — powiada — do tak okrutnej nauki nie doszli! Zgadza się zresztą z tym, że piekło egzystuje, ale tym piekłem jest po prostu życie przy wyzysku, przy kapitalizmie: „O wy, którzy wynaleźliście Piekło, dawni kapłani Wschodu, powiedzieliście, nie wiedząc o tym, wielką prawdę. Tak, piekło egzystuje! Zapowiadając je, zrobiliście tylko błąd w czasie i miejscu. Piekło, to stan ziemi, gdy nie zna **kodeksu boskiego** i jęczy w męce, stworzonej przez ludzi. Piekło,— to społeczeństwo „cywilizowane“ (kapitalistyczne), które spowodowało na tej ziemi nieszczęśliwej więcej okropności, niż mogłyby kiedykolwiek wymyśleć duchy mroku“ (str. 44).

Nie trzeba dławić namiętności ludzkich, jak czyni kler, bo wszystkie namiętności dadzą się spożytkować w przyszłym ustroju.

Trzeba tylko zrozumieć i zastosować ów „kodeks boski“ („code divin“), którego unikają zarówno ateusze, jak kler. Bóg nam tajemnicy tego kodeksu nie odmówi, bo czy może odmówić prawdy? Czy może nie chcieć? czy może nie móc?!

Dziś — powiada Fourier — „ateizm doprowadził do gangreny klas **posiadających**“. Właśnie — posiadających. Ale klasy niższe na tym cierpią. Niech więc „gorąca miłość Boga, siła wiary i nadziei będą nam busolą w poszukiwaniu przyszłego ustroju!“ (str. 7). Niech pamiętają klasy posiadające, że żyjemy na wulkanie, że każdej chwili **grozi Rewolucja!** (str. 48). A więc, jak wszyscy niemal utopiści, Fourier nie widzi w rewolucji czynników twórczych, lecz chce widmem rewolucji wywrzeć **presję** na klasach posiadających. A do tych — jako utopista — przede wszystkim się zwraca.

Religia odegrywa dużą rolę w systemie Fouriera. Ta rola jest jednak nieco odmienna, niż u innych „utopistów“.

K. CZAPIŃSKI.

Walka z nielegalnymi pocztami

Na zarządzenie Ministerium Poczt i Telegr. wywieszono we wszystkich placówkach pocztowych plakaty ostrzegawcze, zawierające przepisy o wyłączności poczty. Za nielegalne przewożenie listów, paczek i t. p., oraz inne wykroczenia polegające na naruszaniu monopolu poczty, grozi kara aresztu do 4-ch tygodni i grzywny do wysokości 1000 zł.

(Depesze nocne z soboty na niedzielę)

Trup odżył i gada

Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, poświęcone sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii, które wyznaczone było na godz. 10,30 rozpoczęło się dopiero po godz. 11-ej pod przewodnictwem lorda Plymoutha.

SYTUACJA WYMAGA WYJAŚNIENIA.

Pierwszy zabrał głos ambasador francuski Corbin, który w imieniu Rządu francuskiego złożył deklarację, w której stwierdził, że od dwuch miesięcy sytuacja w Hiszpanii uległa zmianie i wymaga ostatecznego wyjaśnienia. Jeśli Rządy W. Brytanii i Francji postanowiły zwrócić się bezpośrednio do Komitetu z propozycjami, które — ich zdaniem — odpowiadają wymaganiom sytuacji, to dlatego, iż Rządy te mają nadzieję, że każde państwo zda sobie sprawę z niemożności przedłużania obecnego stanu niepewności i że obrady Komitetu rychło doprowadzą do niezbędnych konkluzyj.

PROPOZYCJE.

Opierając się przeto na propozycjach brytyjskich z dn. 14 lipca, Rząd francuski zwraca się do Komitetu o uchwalenie następujących punktów:

1) wycofanie ochotników cudzoziemskich ,służących w Hiszpanii, których ewakuacja jest zalecana przez sprawozdanie, będące w posiadaniu Komitetu i winno być zrealizowane w terminie najkrótszym, 2) gdy tylko komisje międzynarodowe stwierdzą, że sprawa ta posuwa się naprzód, obie strony walczące w Hiszpanii zostaną upoważnione do korzystania z pewnych praw, jakie praktyka międzynarodowa przyznaje stronom walczącym; 3) już teraz, aby podkreślić ostateczny charakter porozumienia, zawartego na wymienionych wyżej zasadach, Rządy reprezentowane w Komitecie postanowią użyć całego swego wpływu — czy to w Walencji, czy też w Salamance, aby w pewnym bliskim terminie część ochotników w obu armiach została wycofana przy wzięciu pod uwagę proporcji, istniejącej między efektywami cudzoziemskimi, walczącymi po jednej i drugiej stronie; 4) Rządy reprezentowane w Komitecie zobowiążą się ponownie w sposób najbardziej formalny do nie zezwalania, nie ułatwiania, a tym bardziej nie prowokowania odtąd żadnych nowych wysyłek ochotników i materiału lotniczego; 5) wzmocniony system kontroli zostanie wprowadzony w życie jak najszybciej.

OSTRZEŻENIE.

„Muszę zaznaczyć w sposób najbardziej formalny — zakończył ambasador Corbin, — *że obecna sytuacja nie może się przedłużać i jeżli po upływie określonego terminu porozumienie co do tych propozycyj nie będzie mogło być osiągnięte, Rząd francuski będzie czuł się upoważniony do odzyskania całkowitej swobody działania*".

GŁOS PRZEDSTAWICIELA ANGLII.

Z kolei przemawiał lord Plymouth, który wyraził zadowolenie z propozycyj, przedłożonych Komitetowi przez przedstawiciela Francji, które otrzymują całkowite poparcie ze strony Rządu brytyjskiego.

Podobnie jak amb. Corbin lord Plymouth zastrzegł się, że *Rząd W. Brytanii odzyska całkowitą swobodę działania o ile nie zostanie w najbliższym czasie osiągnięte porozumienie co do przedłożonych propozycyj.*

STANOWISKO WŁOCH.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Włoch amb. Grandi, który stwierdził, że Rząd faszystowski jest gotów rozpatrzyć środki, mogące zapewnić skuteczność polityki nieinterwencji.

Rząd faszystowski spodziewa się, że trudności, które uniemożliwiły przyjęcie planu brytyjskiego z dn. 14 lipca, będą niebawem usunięte.

Co się tyczy Włoch, to przyjęły one plan, oparty na trzech zasadniczych punktach: kontrola, neutralność(??) i wycofanie ochotników.

Argumenty wysuwane przez Grandiego, popierane były następnie przez ambasadora von Ribbentroppa i delegata portugalskiego, dr. Monteiro.

Przewodniczący lord Plymouth wysunął na zakończenie obrad propozycję, aby Rządy państw, reprezentowanych w Komitecie były poinformowane niezwłocznie o propozycjach francuskich i aby udzieliły swym delegatom niezbędnych instrukcyj, aby móc już na przyszłym posiedzeniu podjąć dyskusję nad realizacją tych propozycyj.

O godz. 13,15 obrady podkomitetu nieinterwencji zostały przerwane. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek o godz. 16-ej. (PAT.).

RÓŻNICE MIĘDZY ANGLIĄ I FRANCJĄ A WŁOCHAMI.

ATE donosi: Najważniejszym wydarzeniem dnia sobotniego w związku z 2 i pół godzinnym posiedzeniem podkomisji jest, według powszechnej opinii, oświadczenie ambasadora włoskiego Grandiego, który stwierdził, że Włochy są gotowe zgodzić się na warunkiem, że obie strony wycofają **taką samą ilość wojsk obcych.**

Postulat francuski jest niewątpliwie posunięciem na korzyść Rządu hiszpańskiego, który twierdzi, że brygada międzynarodowa wynosi zaledwie 10.000 ludzi i że po stronie gen. Franci walczy bardzo wielka liczba ochotników. Według tej tezy wycofanie równej liczby ochotników z obu armii, byłoby wysoce szkodliwe dla Rządu hiszpańskiego. Gen. Franco winien wycofać większą liczbę ochotników niż Rząd.

Włochy domagają się poza tym aby rządowi gen. Franco przyznano natychmiast po częściowym („symbolicznym") wycofaniu ochotników pełne prawa strony wojującej, natomiast przedstawiciele Anglii i Francji mówią o pewnych określonych prawach, przysługującym na mocy praktyki międzynarodowej stronom wojującym i to dopiero po stwierdzeniu, że sprawa wycofania ochotników posunęła się istotnie naprzód.

Na wtorkowym posiedzeniu wskutek nieobecności lorda Plymoutha przewodnictwo w podkomitecie obejmie minister Eden, który również będzie zabierał głos w dyskusji celem przedstawienia stanowiska brytyjskiego. Osobisty udział ministra spraw zagranicznych w obradach podkomitetu dowodzi, że na wtorkowym posiedzeniu Rząd brytyjski zamierza spróbować przeforsowania propozycyj francusko - brytyjskich i dążyć będzie do wyjaśnienia sytuacji albo w jedną, albo w drugą stronę.

W debacie parlamentarnej jaka odbędzie się w dwa dni po tym w Izbie Gmin, Eden stanie albo z pewnymi pozytywnymi rezultatami, albo też ze świadectwem, że osobiście czynił wszystko, co było w jego mocy, a odpowiedzialność za niepowodzenie nie spada na niego.

W Czarncy i Kielcach

Czarnca, miejsce rodzinne Stefana Czarnieckiego, było widownią obrzędu przeniesienia szczątków hetmana do nowego grobowca. W obrzędzie wziął udział p. Marszałek Śmigły - Rydz.

W kościele w Czarncy ustawiono katafalk w kształcie stylizowanych białych orłów, na którym spoczywała miedziana trumna ze szczątkami hetmana Czarnieckiego. Trumna była pokryta flagą Rzeczypospolitej. Na wieku trumny położono złotą buławę. Przy trumnie wartę honorową zaciągnęło wojsko. Na trumnie widnieją woskowe pieczęcie.

Po przybyciu Marszałka rozpoczęła się msza, celebrowana przez księży biskupów Sonika i Gawlinę.

Trumnę umieszczono w grobowcu. 6 dowódców pułków złożyło ją w sarkofagu.

**
*

Po uroczystościach w Czarncy Marszałek Śmigły - Rydz odjechał samochodem do Kielc. Droga do miasta i samo miasto były udekorowane flagami, masztami i bramami triumfalnymi.

Na pl. Wolności w Kielcach Marszałek Śmigły - Rydz przyjął raport od dowódcy zgromadzonych oddziałów, po czym przeszedł przed frontem wojska.

Po dokonaniu przeglądu odbyła się uroczystość wręczenia pułkowi artylerii sztandaru.

W gmachu Rady Miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady, na którym przemówienie wygłosili prezydent miasta Artwiński oraz zabrał głos Marszałek Śmigły-Rydz, stwierdzając, że, gdy przyjmował delegację, która zakomunikowała uchwałę w sprawie nadania p. Marszałkowi obywatelstwa honorowego ucieszył się „jak ucieszyłby się każdy z nas, żołnierzy, którzy przyszli tu w owej epoce, będącej początkiem prawdziwego naszego życia".

Następnie w gmachu urzędu wojewódzkiego odbyła się uroczystość wręczenia p. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi dyplomu honorowego obywatelstwa przez delegację gmin i delegatów województwa kieleckiego. Przemawiał wojewoda Dziadosz, po czym zabrał głos Marszałek Śmigły-Rydz, nawiązując do obchodu w Czarncy i do znaczenia Kielc w epopei legionowej.

P. Marszałek powiedział m. in.:

Znam Polskę dość dawno, bo przyszło mi pracować i bić się dla niej. Nie wątpię, że i wy mnie znacie dosyć dawno, spodziewam się więc, że jako współobywatele nawzajem nie zawiedziemy się na sobie.

Uroczystości na Zamku

W sobotę o godz. 17 na Zamku Królewskim odbyło się uroczyste wręczenie P. Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu dyplomu doktora nauk rolniczych honoris causa, nadanego przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w związku z jubileuszem 30-lecia istnienia Szkoły.

Akt wręczenia dyplomu odbył się w obecności ministra W. R. i O. P. Świętosławskiego i senatu S. G. G. W.

Po akcie wręczenia dyplomu odbyło się w salach zamkowych przyjęcie dla uczestników zjazdu S. G. G. W. Na przyjęciu obecni byli m. in. pp. ministrowie Świętosławski, Poniatowski, Zyndram Kościałkowski, ks. biskup Szlagowski, liczni przedstawiciele świata nauki i organizacyj rolniczo-gospodarczych.

Wielki Mufti pod nadzorem

Z Damaszku donoszą, że Wielki Mufti znajduje się wprawdzie na terenie francuskiego mandatu, lecz został tam nad nim roztoczony nadzór policyjny.

Dotychczas nie wiadomo, czy nadzór ten spowodowany został brakiem pozwolenia na wjazd na terytorium mandatu francuskiego, czy też władze policyjne zamierzają wydać Wielkiego Muftiego Rządowi palestyńskiemu. (PAT.).

Nie kończąca się lista
procesy, wyroki śmierci

Kronika procesów i wyroków śmierci w Z. S. S. R., według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych przedstawia się następująco:

Specjalne kolegium moskiewskiego sądu obwodowego skazało 6-ciu członków „kontrrewolucyjnej szkodniczej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej", działającej w Sowchozie „Krasnaja Pojma", w rejonie łuchowickim na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

W Krasnojarsku sąd skazał trzy osoby na karę więzienia od 1½ do 5-ciu lat za wykroczenia antysemickie.

W obwodzie woroneskim rozpoczął się proces kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo - trockistowskiej, oskarżonej o działalność szkodniczą w dziedzinie hodowlanej.

W obwodzie winnickim i Kamieńca Podolskiego zlikwidowano kilka kołchozów. Winni tej likwidacji wśród których znajdują się sekretarz komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W rejonie gdowskim, obwodu pskowskiego, rozpoczął się proces 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, na czele której stał sekretarz rejonowego komitetu partyjnego. Organizacja ta dążyła do rozbicia kołchozu i wywołania niezadowolenia wśród chłopów z władzy sowieckiej.

Oficjalne zaproszenie

Belgijski ambasador w Waszyngtonie wręczył w sobotę w Departamencie Stanu oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji dziewięciu mocarstw.

Delegacja Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem Normana Davisa wyjeżdża 20 b. m. do Brukseli. (PAT.).

WIADOMOSCI SPORTOWE

KOLARZE WALCZĄ O TYTUŁ MISTRZA POLSKI.

Dziś odbędzie się w Warszawie, na terenach Fortu Bema kolarski wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski.

Plombowanie rowerów należących do zawodników startujących w tym wyścigu, nastąpi dziś o godz. 10-ej w lokalu Fortu Bema. W godzinę później z przed tego lokalu odbędzie się star. Trasa prowadzi z Fortu Bema przez Bielany, pola bielańskie, wieś Wawrzyszew, Wólkę Węglową, Baryszew, Szwedzkie Góry, Powązki i Fort Bema.

Z zawodników robotniczych w wyścigu tym jedzie Bryszke I (Skra).

Na tej samej trasie odbędzie się wyścig o mistrzostwo Warszawy (dla nielicencjowanych). W biegu tym startuje drużyna Skry, w skład której wchodzą bracia Manowscy, Bryszke II, Krzewniak i Zieliński.

Młodzi zawodnicy robotniczy odnieśli duży sukces w biegu przełajowym, który odbył się ubiegłej niedzieli na polu Mokotowskim, należy spodziewać się dobrych lokat w biegu mistrzowskim.

POLUS WYKREŚLONY Z WARSZAWIANKI.

Kierownictwo sekcji bokserskiej KS Warszawianka zdecydowało się wykreślić swego najlepszego zawodnika, mistrza Europy, Polusa, z klubu za stwierdzenie, po przeprowadzeniu dochodzeń, braku karności, bojkotowania treningów, namawiania kolegów do przejścia do innego klubu oraz pertraktowanie z innym klubem na temat opuszczenia Warszawianki za pewne odszkodowanie.

Powyższa decyzja kierownictwa sekcji bokserskiej została już zaakceptowana przez prezesa klubu pułk. Gobla. Na wtorkowym zebraniu zarządu KS Warszawianki nastąpi już tylko formalne zatwierdzenie uchwały.

Tyle suchy komunikat. Naturalnie postępowanie Polusa jest godne potępienia. Chcemy jednak zwrócić uwagę na zarzuty, stawiane Poulsowi i zapytać Warszawiankę, kto nauczył Polusa np. przeciągania kolegów do innych klubów, pertraktowania z innymi klubami na temat opuszczenia klubu „macierzystego" itd.?

ECHA MECZU ŚMIGŁY — UNJA W WILNIE.

Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN w piątek wieczorem rozpatrywano pisma Brygady (Częstochowa), która domagała się unieważnienia zawodów Śmigły — Unja (8:1 dla Śmigłego), twierdząc, że drużyna Unii celowo przegrała ze Śmigłym w tak wysokim stosunku, by umożliwić Śmigłemu (a nie Brygadzie) wejście do Ligi. Wywody swe poparła Brygada licznymi dokumentami, m. in. zeznaniamy jednego z graczy Unii, Kobojka, który twierdził, że kierownik Unii, p. Moniak, namawiał graczy do „podłożenia się" Śmigłemu.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 18 października — noc:

Bleiweis — Józef — Karmelicka 11, tey. 182-10.

Lazerówna Debora — Miodowa 22, tel. 169-43.

Redo Aleksander — Zamojskiego 28, tel. 182-57.

Twardowski Marian — Lubomirskich 27.

Z miasta

6 CHORĄGWI KRZYŻACKICH NA WAWELU

Od kilku miesięcy trwają w tkalni wawelskiej prace nad rekonstrukcją 52 chorągwi krzyżackich, które ongiś wisiały na Wawelu w nawie katedry.

Chorągwie te są obecnie całkowicie zniszczone, zachowały się jedynie ich kopie kolorowe, dzieło malarza Dusinka.

Sześć chorągwi krzyżackich wisi już w salach II p. północnego skrzydła zamku — a prace nad rekonstrukcją dalszych są w toku. W salach tych, fundowanych przez pułki piechoty polskiej, zawieszony też zostanie „Hołd pruski" Matejki.

Radio krakowskie

18 PAŹDZIERNIKA 1937.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Alfred Cortot gra... (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzypce w opracowaniu Krystyny Krupińskiej i b) „Poczytajmy sobie" — Krystyna Bandrowsważ 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Utwory na 2 fortepiany w wyk. Stefanii Allinówny i Władysławy Markiewiczówny (z Katowic). 18.40 Odczyt przyrodniczy: „Jubilaci wśród warzyw" — wygłosi dr. Stefan Żebrowski. 18.55 Odczytanie Programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 19 października

11.40 Muzyka — płyty. 14.45 Wiad. bież. 14.50 Ewa Turne śpiewa... — płyty. 15.05 Czy wiecie, że... w opracowaniu dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gosp. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Z twórczości Franciszka Schuberta — płyty. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Z Warszawy II: Muzyka taneczna z dancingu ,Cafe-Club")

Repertuar

WESOŁ AKOMEDIA „BAGATELA". Codziennie komedia muzyczna p. t. „Scena i buty".

Kronika Poznańsko-Pomorska

Komunikat TUR w Poznaniu

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Poznaniu zawiadamia, że we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 18-ej w Domu Robotniczym przy ul. Stromej 24, odbędzie się wykład tow. Dr. ALFREDA KRYGIERA z Warszawy na temat „GOSPODARCZE POŁOŻENIE POLSKI.

Tow. Uniw. Robotn. zaprasza wszystkich ludzi pracy z rodzinami na powyższy wykład.

BUK

UTONĘŁA W TORFOWISKU.

76-letnia chałupnica, Marianna Wachowiaka z Wojnowic, utonęła w ub. wtorek w godzinach popołudniowych w torfiwsku przy rzece Mogilnicy. Tragicznie zmarłą znaleziono w torfowisku w pozycji stojącej.

GDAŃSK

ROZPUSTA.

Niedługo w Gdańsku odbędzie się seria procesów, między innymi wielki proces przeciwko Bercie Michael i b. kapitanowi Dührkoppowi z Gdańska o utrzymywanie domu rozpusty przy ulicy Pfaffengasse.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO WŁAMYWACZA.

Policja gdańska ujęła na bruku gdańskim niebezpiecznego włamywacza, uprawiającego swój fach w skali międzynarodowej.

Kurt Meyer, z zawodu kupiec podróżujący, dokonał kilkokrotnych zuchwałych włamań i kradzieży, prowadząc niezwykle wystawny tryb życia.

Specjalnością jego było ograbianie z kosztowności i pieniędzy kuracjuszy w Sopotach.

Znany był również Kurt Mayer z „gościnnych" występów w Belgii i Francji.

Radio-Poznań

18 PAŹDZIERNIKA 1937.

13.00 Życie kulturalne oi społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Piosenki żołnierskie dawne i dzisiejsze. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program jutro. 18.20 Skrzynka ogólna — omówi dyrektor rozgłośni dr. Zenon Kosidowski. 18.30 Pog. społeczna. 18.35 Dzieci śpiewają piosenki w układzie Tadeusza Mayznera (wyk. chód międzyszkolny szkół powsz. Warszawy). Płyty. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, 19 października

11.40 Kiepura śpiewa — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Muzyka rozrywkowa— płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Z muzyki czeskiej — płyty. 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Dominik Starzeński. 18.30 Zapomniane pieśni polskie Wykonawcy: Janina Tillgner - Zakrzewska, sopran, Juliusz Bieńkowski — tenor, Władysław Raczkowski — akompaniament. 23.00 Mpzyka salonowa — płyty.

Radio-Toruń

18 PAŹDZIERNIKA 1937.

13.00 Dla każdegoc oś ładnego — płyty. W prerwie o 14.00 — 14.10 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program. 18.15 Pog. aktualna. 18.25 Romanse na skrzypce — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego (z Katowic) 18.56 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WTOREK, 19 października

11.40 Orkiestra Filharmonii Nowojorskiej pod dyr. Artura Toscaniniego. 13.00 Jesień a ochrona roślin — pog. roln. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. 14.00 Wiadom. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka dawna — płyty. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 Obrona Gdańska z 1813 roku — pog. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 18 października

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Galileusz i Newton". 17.15 Koncert solistów 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Śpiewacy operowi. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Czy historia mówi prawdę?" 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Orkiestra mandolinistów. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Europejski koncert włoski. 22.00 Nowości literackie. 22.20 Recital fortepianowy. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Utwory Fryderyka Chopina. 15.00 Pałac Radziwiłłowski. 15.15 Orkiestra Wacława Roszkowskiego. 16.15 Przerwa. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Przerwa. 22.00 Reportaż. 22.15 Płyty.

Rezygnacja

Jak się dowiadujemy nowy wice - wojewoda poznański, p. Jan Łebkowski, zrzekł się godności generalnego sekretarza P. O. W. w związku ze swym przeniesieniem do Poznania.

Otwarcie katedry w Rems

Nastąpiło otwarcie słynnej katedry w Reims, która zniszczona została przez Niemców podczas wojny światowej. Prace restauracyjne trwały z górą 19 lat.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Kaperują napewno — p. generale...

Dyrektor PUWF. gen. Olszyna-Wilczyński, wielokrotnie powtarzał nagabującym go w sprawie ukrócenia epidemii kaperownictwa:

— Dajcie mi dowody, to natychmiast z tym skończymy.

O dowody prawnicze jest trudno. Specjaliści od kaperowania nie pozostawiają po sobie śladów. Zawsze znajdą się jakieś względy służbowe, rodzinne, naukowe, by wytłumaczyć fakt „upolowania talentu".

Wszystkim wiadomo że kluby stołeczne posiadają swych „agentów" na Śląsku, w Małopolsce, którzy obserwują „rynek" i polują na zawodników chwilowo nie zadowolonych z własnego klubu, bezrobotnych lub lecących na łatwy chleb fikcyjnych posad.

Pewien klub warszawski miał swego „przedstawiciela" w usportowionym mieście pod Poznaniem. Dwuletnia działalność owego pana doprowadziła do tego, że jedna z lepszych sekcji lekokatletycznych w Polsce przestała istnieć.

Powtarzamy: złapać za rękę panów tych nie można,, tak fachowo prowadzona jest robota; pozostają jednak fakty, którym nikt zaprzeczyć nie może.

I. K. C. w Nr. 285 robi takie zestawienie.

Może to wydać się nieprawdopodobnym, może nawet śmiesznym, ale jeśli przyjrzymy się składom obu drużyn ligowych, Warszawianki i Polonii, to stwierdzimy, że *tylko czterech (dosłownie czterech) Warszawiaków gra w tych zespołach.*

CZTERECH PIŁKARZY ELITY NA MILIONOWĄ STOLICĘ.

Kto nie wierzy, niech się przekona.

Oto skład *Warszawianki:* Jachimek, Joksz, Martyna, Cebulak, Smoczek i Pirych pochodzą *z zachodniej Małopolski* (Tarnów, wzgl. Kraków), Sroczyński i Kniola *z Poznania*, Święcki *z Siedlec*, Stolenwerk z *Łodzi*, a tylko *Socha* i rezerwowy obecnie bramkarz *Rudnicki z Warszawy.*

A Polonia — obraz ten sam. Strauch, Gnołik, Nytz, Kruk, Kulla — to *Ślązacy*, Kisieliński również *Ślązak*, Seichter, Nawrot, Ciszewski pochodzą z Krakowa, Łysakowski z *Lublina*, a jedynie tylko *Szczepaniak z Odrowąż* — to Warszawiacy.

A zatem w Warszawiance dwóch graczy ligowych, w Polonii również dwóch graczy ligowych — frazem *czterech, pochodzących na prawdę z Warszawy.*

W Warszawiance nawet cała rezerwowa drużyna t. zw. „Warwianka I b" jest *również „importowana"*. Oto kilka nazwisk: Nowicki z *Poznania*. Małecki *z Wilna*, Krawczyk, Was, Ketz *z Małopolski*, Sachs *ze Śląska*, Gwoździński i Koszowski z *Siedlec*, Polski *z północnej Francji*, a tylko Prosator, Szymański i Wieczorek, to warszawiacy (zresztą wychowani w innych klubach np. Prosator w Świecie).

Nie tylko za tym pierwszego zespołu, ale także i rezerwowego nie potrafiono sobie wychować. *To prawdziwy skandal!*

Nie koniec na tym. Nawet w Lidze okręgowej niektóre drużyny składają się w przeważnej części z importów, natomiast „twórca" kaperunku w Polsce. *Legia*, na odmianę zaczyna się posługiwać tylko *prawie lokalnymi siłami!* Za to kluby fabryczne z Okęciem na czele mają *więcej niż pół drużyny z sił sprowadzonych z poza Warszawy.*

Tak jest w piłkarstwie. Podobnie jest w boksie, w lekkiej atletyce.

Potężna niedługo sekcja I-a Syreny składać się będzie z następujących zawodników Noji — **Poznań, Soldan — Kraków**, Wasilewski — **Włocławek**, Wirkus— **Płońsk**, Staniszewski — Supraśl pod Białymstokiem.

To chyba wystarczy, żeby jasno pokazać na czym polega praça wielkich klubów.

Jak tak dalej pójdzie Warszawa znajdzie się w paradoksalnej sytuacji; tubylcy zostaną zupełnie odsunięci od sportu przez „najeźdźców z prowincji"".

Wychowanie fizyczne mas, podciągnięcie poziomu zdrowotnego Polaków staje się fikcją, przy takim systemie robienia sportu.

W tej właśnie dziedzinie przydałyby się „dyktatorskie" pociągnięcia PUWF.

J. M.

Żar-Elektryczność 4:1

Niedzielny mecz o mistrzostwo R. P. A. Żar — Elektryczność, przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie żydowskiej. Przewaga Żaru uwydatniła się zwłaszcza w drugiej połowie spotkania. W okresie tym Żar strzela aż 3 bramki. Zwycięstwo Żaru całkowicie zasłużone.

Bramki dla zwycięzcy strzelili: Goldenhaar 2, Ratke, Gerecht i Handwal po jednej; jedyny punkt dla Elektryczności zdobył Bogusławski.

W przedmeczu Żar II pokonał Elektryczność II w stosunku 4:2.

Bramki strzelili Baumberg i Szulzynger dla czarno - czerwonych i Zajger dla drużyny fabrycznej.

Wysoka wygrana odmłodzonej drużyny Gwiazdy. Wynik ten wskazuje ile zaległości posiadają drużyny podmiejskie, żeby dorównać rezerwom drużyn A klasowych.

RKS (Lwów)-Korona 0:2

W niedzielę w Samborze odbył się mecz o mistrzostwo „Lwowskiej ligi okręgowej" pomiędzy miejscową „Koroną", a RKS. ze Lwowa.

Po dość interesującej grze prowadzonej przez cały czas fair zwyciężyła drużyna Korony w stosunku 2:0. RKS. zaprezentował w tym meczu z jak najlepszej strony, grając ambitnie i szybko, brak potenci strzałowej napastników drużyny robotniczej, unicestwił znacznie korzystniejszy dla nich wynik. Ponad poziom graczy RKS. wybili się Zdarko i Palamarczuk.

GWIAZDA — ORKAN 2:1 (1:0)

W spotkaniu towarzyskim Gwiazda odniosła nieznaczne zwycięstwo nad „ligowym" Orkanem. Gra żywa, w drugiej połowie zupełnie wyrównana.

Z Łodzi

Kluby fabryczne rozbijają sport robotniczy

Specyficznie ciężkie warunki rozwojowe, zapory i przeszkody, których nie zna sport robotniczy na Śląsku czy w Warszawie, sprawiają, iż liczba klubów ŁRSKO daleko jest od cyfry, która odpowiadałaby największemu skupisku robotniczemu Polski. Kluby nasze wiele energii zużywają na zwalczenie częstych zamachów na ich całość, a nawet i byt.

Plagą klubów fabrycznych, których potwornym i hańbiącym wężem jest „stempel", t. j. wydalenie z pracy, za odmowę, gry w drużynie fabrycznej, czyni ustawiczne szczerby w sporcie robotniczym. Ostatnim takim „wyczynem" jest skandaliczny wypadek skaperowania przez „Łódzką Fabrykę Nici" aż 13 zawodników Widzewa, według wspomnianej wyżej metody. Tak więc fakt zwiększania się ilości klubów, mimo ciężkich represyj, wskazuje na prężność naszego ruchu.

Sportem na terenie okręgu najczęściej uprawianym jest, jak i wszędzie, *piłka nożna.* Jedyny zespół A-klasowy — Widzew, osłabiony utratą wielu graczy, znajduje się w chwili obecnej na końcu tabeli. Wydźwignięcie się tego klubu ze strefy zagrożonej, jest jednak najzupełniej pewne. Jak wiadomo, juniorzy Widzewa doszli do finałów mistrzostw Polski.

W kl. B przodującymi zespołami są w Łodzi TUR., u którego pod od młodzeniu drużyny, daje się zanotować poprawę formy; Lechia (Tomaszów), mistrz podokręgu; Skra (Piotrków), która po jednorocznym pobycie w kl. C, znów zaawansowała do kl. B i TUR (Zduńska Wola).

Wkl.C do rodziny klubów, działających w każdym niemal ośrodku robotniczym, dołączyły nowopowstałe: TUR Chojny i RKS-y w Aleksandrowie i Konstantynowie.

Wyniki osiągnięto ostatniej niedzieli następujące:

ŁÓDŹ TUR — BARKOCHBA 4:1.

TUR bardzo ładnie kombinował i przytomnie wykorzystywał dogodne momenty.

PABIANICE WIDZEW (Łódź) — SOKÓŁ 0:0.

Dzięki bardzo ambitnej grze, zdobył Widzew pierwszy punkt w mistrzostwach kl. A.

RUDZKI KS SZTERN (Pabianice) 3:2. PIOTRKÓW. SKRA — RUCH 0:0. Mecz miejscowych rywali prowadzony był fair i w duchu robotniczego współzawodnictwa.

HURAGAN (Ruda) — TUR (Zduńska Wola) 2:0.

Drugą gałęzią sportu, najbardziej po piłce nożnej spopularyzowaną, jest *piłka ręczna.* Bolączką jednak jest nikły udział drużyn robotniczych w walkach mistrzowskich. Nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę, iż brak poważnych rozgrywek nie pozwala na podnoszenie się sprawności ogółu zawodników, co skłania do opuszczania klubu, zawodników bardziej zaawansowanych.

Tyczy się to przede wszystkim łódzkiej Gwiazdy i Nowej Jutrzni, kluby bowiem prowincjonalne usprawiedliwione są w pewnej mierze trudnościami komunikacyjnymi i brakiem opieki ze strony OZPR.

Radykalnym środkiem, mogącym poważnie wpłynąć na podniesienie się poziomu i przez to zwiększenie zainteresowania granic sportowymi, było by urządzenie mistrzostw Ł. S. K. O. Dwu lub trzymiesięczny okres przygotowawczy powzoliłby drużynom prowincjonalnym na przyrządzenie odpowiedniego treningu. Stosunkowa taniość wystawienia 7—8 osobowej drużyny koszykówki i siatkówki, z okolicznych miejscowości, czyni projekt ten możliwym do wykonania. Sądzimy, że towarzysze pracujący w tej dziedzinie, ocenią potrzebę a zarazem łatwość urządzenia takiego Turnieju-Zlotu.

Najlepszym zespołem jest T. U. R. Łódź, którego drużyna szczypiorniaka zajęła trzecie miejsce za Ł. K. S-em z którym zremisowała 8:8 i I. K. P., przyczem gdyby nie „specjalne sędziowanie" stronniczych arbitrów, pozycja klubu byłaby jeszcze lepsza. Należy zaznaczyć, iż w reprezentacji Łodzi grają stale Turowcy: bramkarz Kot, pomocnicy Żuraw..., i Smoczek oraz napastnicy ...ny i Kusto. O działalności innych drużyn szczypiorniaka nic nie ... chać. W siatkówce przewodzi Ruch (Piotrków) zwycięsca Skry warszawskiej i TUR-a na turnieju w Łodzi. Drużyna ta była brana w rachubę jako trzon zespołu reprezentacyjnego do Antwerpii. Dobry poziom wykazuje druga drużyna piotrkowska — Skra. TUR. (Łódź) jest na czele tabeli mistrzostw kl. B i ma zapewniony awans. Czeka go jeszcze ostatni mecz z Makabi z którego powinien wyjść wycięsko. Koszykarze tego klubu znajdują się w kl. A i sposobią się do rozgrywek. Do mistrzostw zgłosiły się także Jutrznia i Gwiazda, niestety, ta ostatnia nie może zebrać drużyny. Żywszą działalność wykazują ZZK., Siła — Bałuszki posiadający drużynę siatkówki i koszykówki oraz TUR-y pabianicki i zduńskowolski w tych samych dyscyplinach.

Sezon rozpoczynają także bokserzy. Dotychczas istnieją tylko dwa zespoły pięściarskie: Gwiazdy i T. U. R-a w Łodzi ten ostatni otrzymał propozycję rozegrania spotkania w Białej - Bielsku ze Strzelcem. Jeżeli forma zawodników łódzkich okaże się zadawalająca, zaprszenie zostanie wykorzystane.

Akademie ku czci tow. J. Michałowicza

Zbliża się rocznica śmierci tow. Jerzego Michałowicza, twórcy sportu robotniczego. ZRSS., okręgi i kluby przygotowują akademie z tej okazji. Na nich zbilansuje się dorobek rocznej pracy bez tow. Jerzego, sprawdzi i zbada na ile Jego wskazania i idee były realizowane.

Macierzysty klub tow. Michałowicza RKS. Skra urządza w dniu 30 b. m. akademię dla swych członków. Początek o godz. 6-ej wieczorem. W dniu 31 Skrzacy udają się na grób zmarłego.

W dniu 5 grudnia ZRSS. wraz z WRSKO. urządza akademię ogólną w sali teatru Ateneum.

W tym samym mniej więcej czasie okręgowe akademie urządzają poszczególne RSKO.

Na kademiach tych sportowcy robotniczy obok uczczenia pamięci nieodżałowanego tow. Jerzego Michałowicza zastanowią się głęboko, jak realizować ostatnie hasło zmarłego:

„PODWOIĆ I POTROIĆ SZEREGI SPORTU ROBOTNICZEGO".

Dryżyny robotnicze prowadzą w mistrzostwach okręgowych

RKS. BAŁTYK GROMI POLONIĘ BYDGOSKĄ 7:1.

W Gdyni odbyło się się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. A Okr. Pomorskiego pomiędzy Bałtykiem a Polonią z Bydgoszczy.

Pierwsza połowa należała całkowicie do gospodarzy. Polonia przeprowadza szereg ataków, ale załamuje się na doskonale grającej obronie gdynian. Natomiast ataki Bałtyku uwieńczone zostają w 25 minucie bramką zdobytą przez Mołczanowskiego a w 28 minucie drugą bramkę strzeloną przez Puchniarza.

W drugiej połowie grę rozpoczyna Polonia i przez 5 minut zagraża bramce Bałtyku. Gospodarze otrząsają się, przejmują inicjatywę w swoje ręce i atakując ustawicznie bramkę gości przy czym doskonale strzelają, zdobywają dalsze bramki. W 15 minucie 4 bramkę strzela Puchniarz, a w 19 min. Tandecki podwyższa wynik na 5.0. W 25 min. 6-ą bramkę dla Bałtyku zdobywa Mołczanowski. Goście teraz dążą do zdobycia za wszelką cenę chociaży honorowej bramki, zdobywają też na któtko prezwagę i jedyną bramkę ze strzału Kimela. Wynik dnia ustalił Puchniarz, strzelając na 5 minut przed końcem ostatnią bramkę.

Dzięki temu zwycięstwu Bałtyk wysunął się na pierwsze miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza.

***

CZĘSTOCHÓWKA — ZAGŁĘBIE 4:2 (2:1).

Nieznaczne zwycięstwo Częstochówki przerwało passę niepowodzeń klubów częstochowskich w spotkaniach z drużynami zagłębiowskimi. Pokonanie leadera Ligi okręgowej należy uważać za największą sensację jesiennego sezonu.

Przebieg gry był równorzędny. Więcej szczęścia miała Częstochówka. Obie drużyny grały bardzo ostro. Ofiarami brutalnej gry padli obaj bramkarze, którzy chwilowo musieli opuścić boisko. Bramki dla Częstochówki zdobybli: Bieda 2, Pacholak i Cikorski. Dla Zagłębia Pękalski 2 i Sieradzan. Sędziował p. Konopka.

Po ostatnich rozgrywkach RKS Zagłębie trzymało się na czele tabeli, dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Na drugie miejsce wysunął się CKS, na trzecie Unia, dotychczasowy wice - lider Sarmacja spadła na czwartą pozycję.

Ostatni start kolarzy

Na ciekawej trasie biegnącej przez Powązki — Bielany — Wawrzyszew — Powązki odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na przełaj. Dystans 25 km. Bieg główny wygrał Napierała w czasie 58 min.

Na tej samej trasie odbył się bieg o mistrzostwo Warszawy dostępny dla zawodników z kartami wyścigowymi. Na starcie tego biegu zabrakło faworytów: Brynkego II. Inni zawodnicy Skry jadący w tym wyścigu wypadli zadawalająco, brak jednak Brynkego, Krzewniaka uniemożliwiło jazdę zespołową i zajęcia lepszych miejsc.

Zaraz po starcie w czołowej grupie jadą dwaj Manowscy. Na aswaltowej szosie pod Bielanami ciężar prowadzenia czołówki spadł na Manowskiego I. Drugą grupę w odległości 50 m. jako pierwszy prowadził Manowski St. Z szosy zawodnicy zjeżdżali w zagajnik, na przyorkowatej ścieżce zawodnicy rozciągnęli się w długi wąż. Zaciera się przerwa między grupami. Następne 10 km. prowadziło po skomplikowanej trasie, na której jeden z zawodników robotniczych Kawka myli właściwą drogę za co zostaje zdyskwalifikowany.

Najciekawszą i najtrudniejszą była ostatnia część trasy prowadząca przez t. zw. Szwiedzkie Góry. Różnica wzniesień dochodząca do kilkudziesięciu metrów piach, przeszkody sztuczne utrudniały jazdę i wymagały od zawodników umiejętności przystosowania się do oślizgłego terenu. Cały czas padał deszcz.

Na mecie przed Fortem Bema pierwszy zjawił się Olszewski z Orkanu, tuż a nim Grzesiński (Pol.) i Borowski (Norblm), na czwartym miejscu przyjechał zdyskwalifikowany Kawka. Manowski I. przyjechał w b. dobrej formie na piątym miejscu.

Wyniki biegu: 1) Olszewski (Ork.) 1:02,20, 2) Grzesiński (Pol) 1:02.22, 3) Borowski (Norb.) 1:02,28, 4) Kaźmierczak (Ork.), 1:03,15, 5) Manowski (RKS Skra) 1:04. Manowski St. przyjechał na 13 miejscu, Zieliński (Skra) na 16.

Zawodnicy z kartami wyścigowymi jechali nie wiele słabiej niż licencja. Różnica 3 minut między zwycięzcami wskauje na dobrą klase młodych kolarzy. W tych warunkach miejsca kolarzy robotniczych mówia o dobrej ich formie.

Mistrzostwa zapaśnicze

KL. B. ELEKTRYCZNOŚĆ — PRĄD 13:10

(P) W sobotę w lokalu Landy odbyły się rozgrywki w kl. B między Elektrycznością II a Prądem zakończone zwycięstwem Elektryczności 13:10 pkt.: w koguciej Amerek (E) przegrywa w 8,5 m. do Samonia (P). W piórkowej Rak (P) zdobywa walk. wobec nadwagi Koczaja. W lekkiej Skolimowski (E) kładzie Korzenowskiego I. w 8 m. 20 sek. W półśr.: Łysakowski (E) kładzie Korzenowskiego II w 4 m. 30 sek. W średn. Duda (E) wygrywa na pkt. z Tomaszewskim (P).

W półcięż.: Kulisa (E) przegrywa do Hebdy wicemistrza Polski na pkt. W ciężkiej Małecki (E) wygrywa na pkt. z Hoffmanem (P) ustalając wynik dnia.

Stąd i z owąd

W Belgii robotnicza piłka nożna jest b. silna. Istnieje około 100 klubów A klasowych. 12 najlepszych tworzą „Ligę" zwaną „dywizją narodową". Wiele klubów robotniczych posiada własne boiska, dzięki czemu w niedzielę rozgrywa się po kilkadziesiąt meczy. Taka sytuacja sportu robotniczego jest możliwa w państwie demokratycznym, gdzie w skład rządu wchodzą posłowie socjalistyczni.

***

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Jak wiadomo zarząd PLZA podał się do dymisji protestując przeciw traktowaniu „na rozkaz" sportu społecznego przez P. U. W. F.

Odważni mówcy skrytykowali na zebraniu fikcję roboty okręgowych urzędów W. F., nazywając ich pracę „rekordem statystyki i wykazów", poza którymi nie widać wyników pracy mimo to budżety okr. W. F. pochłaniają tyle pieniędzy, że nie starcza ich na pomoc dla solidnie pracującego sportu społecznego.

Nowowybrany zarząd nie przyjął mandatów, aż do czasu uznania przez PUWF. słusznych żądań działaczy sportowych.

***

W Belgii istnieją piłkarskie drużyny szkolne zreszone w związku robotniczym. U nas uczniowie nie mogą w ogóle należeć do klubów sportowych. Dzięki temu nie będziemy mogli zanotować nowego doskonałego wyniku w biegu na 100 m. — 10,9 lepszego od rekordu ZRSS, ponieważ zrobił go towarzysz, chodzący obecnie do szkoły. Po skończeniu nauki przypomni się on nam napewno, czasami nie gorszymi od „asów" mieszczańskich.

***

Sezon jesienny udał się naszym kolarzom. Pierwszą jaskółką był czas 2 godz. 57 min. na 100 m biegu Skry. Po tym przyszedł Warszawa — Radom z półsetką startujących W ostatnią kolarską niedzielę kolarze zrobili jeszcze jeden wysiłek. Dwa biegi w okręgu warszawskim wygrali kolarze robotniczy (15 km. naprzełaj i 120 km. Iskry) i dużą samodzielną imprezę urządził Piotrków. Zakończenie sezonu naprawdę ładne.

Teraz czas pomyśleć i przygotowaniu zimowym.

Mówi się w Warszawie o budowie toru kolarskiego przez jeden z klubów robotniczych. Gdyby to się udało zrealizować przed naszym kolarstwem otwarłyby się duże możliwości.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.